MONITOR

Na Rok Pańſki 1779.

Num: LII.

Dnia 30 Czerwca.

Virtus recludens immeritis mori
Cœlum, negatâ tentat iter viâ.
Hor: l. 3. od. 2.

TRoiaki może bydź rodzay obywatelòw w każdey Rzeczy-poſpolitey. Jedni zanurzeni w prywatnych domu ſwoiego pożytkach, nic niedbaią o publiczne, ani wiedzą, czego nie doſta-

ie Oyczyznie do dobrego porządku. Drudzy widzą, albo dostatecznie, albo po części potrzeby publiczne; ubolewaią nad nierządem, ale do poprawy iego przyłożyć się nie śmieią z tym się odzywaiąc: nie podobna zabieżeć złemu, byłoby wiele do czynienia. Inni nakoniec, i widzą niedostatek publiczny, i nie żałuiąc, ani pracy, ani kosztu, chętnie i śmiało do oddalenia iego porywaią się.

Pierwsi, imienia nawet obywatela nie są godni. Drudzy mogą się w prawdzie nazywać obywatelami, ale nie są obywatelami dobremi. Ostatni zaś, i rzeczą i imieniem są prawdziwemi, i użytecznemi swey Oyczyznie obywatelami. Z pierwszemi, i ostatniemi nie mam sprawy. Tamci podług zwyczaiu, nie otworzą oczu na moie uwagi: ci zaś ich nie

po-

potrzebuią, bo im miłość Oyczyzny, i oświecenia, i odwagi dodaie. Więc do drugich obracam się.

Poznawać złe, a dla zachodzących trudności nie odważyć się na iego uprzątnienie, znakiem iest nikczemnego umysłu. Żadna rzecz ludziom bez pracy i trudności nie przychodzi. Im większa iest i chwalebnieysza, tym więcey bywa przeszkòd do iey wykonania; wielkiego kosztu i wielkiey pracy potrzeba, chcąc wielki i wspaniały gmach wystawić. Nie mielibyśmy żadney z tych rzeczy na świecie, ktòre nam podziwienie sprawuią, gdyby trudność wykonania, poczynać iey nie dopuściła.

Wiadomo iest światu, iak wielkie chwalebnym swym zamysłom miał przeszkody Piotr Wielki. Widział ie wszystkie pierwiey, nim

nim zacząłto wykonywać, co mądrze i odważnie ułożył. Stawały mu w oczach: poddanych iego szemrania i bunty. Stawało niebespieczeństwo utracenia tronu, i życia. Zadnego nie było, ktoryby mu choć podchlebnie nadzieię tego uczynił, czego on skutkiem dokazał. Zaczął wielkim, a dokończył ieszcze większym sercem heroiczne dzieło. Uszczęśliwił poddanych w ten czas właśnie, kiedy naybardziey uszczęśliwieniu swemu przeszkadzali a sobie nieśmiertelną ziednał sławę.

Wielkie dusze na żadne trudności nia uważaią: podaią chętnie i zdrowie i życie swoie w niebeśpieczeństwo, kiedy widzą, iż to może pomòdz do uszczęśliwienia Oyczyzny. Ktòrychkolwiek Bohatyrow potomne wieki z podziwieniem wspominaią, ci wszyscy

nie

nie inaczey na to zarobili, iako mężnie oddalaiąc wszelkie trudności, i życie swoie na niebespieczeństwa narażaiąc.

Ale ieźli wielkich ludzi torem iść nie śmiemy, niechże nas prostych wieśniaków przykład zawstydzi. Zna dobrze oracz ubogi, iak wiele pracy potrzeba, nim rolą wyrobi, iak wiele kosztu, nim ią zasieie. Zna też, iż i ta praca, i koszt iego może nie mieć pożytku, którego szuka, Zboże nie zawsze się urodzi, urodzone grad często psuie, zebrane nawet i w stodole złożone ogień przypadkowy częstokroć niszczy. Zna mówię on dobrze, iż tym wszystkim przypadkòm praca iego podpada, nie uważa iednak na te przeciwności, pracuie, ile może: nadzieia choć niepewnego zysku dodaie mu serca i odwagi.

Ja-

Jakiegòż tedy umyſłu ieſt òw obywatel, ktòry żadnego, ani fortun, ani życia ſwoiego nie widząc niebeśpieczeńſtwa, małą trudnością odraża ſię od ſłużenia Oyczyznie, i ręce opuſzcza? nikczemna zawada, zdaie ſię mu być tamą nieprzebytą. Lekki wiatrek ſzemrania podłych ludzi, przeſzywa mu ſerce zimną boiaznią: lęka ſię tego niebeſpieczeńſtwa, ktòre ſię nigdzie nie znaydzie, iak tylko w iego głowie i myśli lękliwey. Nieſzczęśliwa, bez nadziei powſtania byłaby Oyczyzna, gdyby wielu miała tak nikczemnego ſerca obywatelòw.

Nie wielka rzecz ieſt, na to ſię odważyć, co można łatwo wykonać. Ale iść śmiało przeciwko trudnościom, i one ſtatecznie przełamywać, ieſt to cnota wysoka, i he-

heroizm prawdziwy. Jako bowiem żeglarz po łagodnym morzu płynący nie może dać dowodu po sobie, iż ieſt dobrym żeglarzem, ieźli pod czas przeciwnych wiatròw trwogą przerażony, opuſzcza ręce, i nie czyni zadość ſwey powinności. Tak i obywatel Oyczyzny w ten czas ſię być prawdziwym obywatelem pokazuie, kiedy żadną przeciwnością nie uſtraſzony oddala mężnie wſzelkie zawady, i ſzuka ſwoiey Oyczyzny uſzczęśliwienia.

Jeſzcze naſza Oyczyzna nie ieſt uboga w tych dobrych i prawdziwych obywatelòw. W nich tedy ſwoie nadzieie pokłada, na nich polega, od nich ſwoiego czeka uſzczęśliwienia, ktòrymby ſię potym z niemi dzieliła, a nikczemnikòw, ktorzy z boiazni trudno-

ści

ści, iey ſłużyć nie śmieią, iako podłych, i nie użytecznych mieſzkańcòw zoſtawuie w ulubioney ich podłości.